Morawiecki zwerbowany przez STASI? Szokujące informacje opublikowane przez dziennikarza śledczego

W środę (7.12.2022) dziennikarz śledczy Leszek Szymowski opublikował na Facebooku szokujące informacje na temat przeszłości premiera Mateusza Morawieckiego. Szymowski twierdzi, że obecny premier był dwukrotnie zarejestrowany przez STASI (Służba Bezpieczeństwa NRD) jako tajny informator. Do rejestracji miało dojść w 1989 roku, gdy Morawiecki miał 21 lat.

Szymowski twierdzi, że dwukrotnie składał w Instytucie Gaucka wniosek o udostępnienie teczek Morawieckiego, ale mu odmówiono. Dziennikarz informuje też, że o rejestracji Morawieckiego przez STASI dowiedział się już w 2019 roku i wtedy zwrócił się do premiera z prośbą o odniesienie się do sprawy. Nie otrzymał odpowiedzi.

Leszek Szymowski - dziennikarz śledczy

3 dni ·

Agent Morawiecki
Dzisiejszy premier był dwukrotnie zarejestrowany przez STASI (Służba Bezpieczeństwa wschdnich Niemiec) jako tajny informator. Jednak szczegółów współpracy nie można poznać ze względu na utajnienienie jego teczek.

O dwukrotnej rejestracji Morawieckiego mówią dokumenty, które odkryłem przez przypadek, badając aktywość Grupy Operacyjnej "Warszawa". To specjalna grupa wywiadu STASI, która działała w Warszawie (jej siedziba mieściła się w ambasadzie NRD przy ulicy Szucha). Zajmowała się dostarczaniem wywiadowi niemieckiemu cennych dla niego informacji z Warszawy.

Pierwszy z zapisów ewidencyjnych, z lata 1989 roku, mówi o pozyskaniu do współpracy źródła o pseudonimie "Student". Podane są jego personalia, w tym nazwisko i imię (Morawiecki Mateusz), data urodzenia (20 czerwca 1968). Jest również nazwisko oficera, który zaakceptował werbunek. To major Carl-Heinz Scharpegge - ówczesny rezydent wywiadu STASI w Warszawie i szef całej, działającej w PRL grupy operacyjnej "Warszawa". Drugi zapis, późniejszy o kilka miesięcy, mówi z kolei o zarejestrowaniu źródła o pseudonimie "Jakob" i przedstawia dane osobowe dzisiejszego premiera RP.

W obu przypadkach przy nazwisku Morawieckiego sporządzona jest adnotacja "Inofizielle Mitarbeiter" co oznacza "Nieoficjalny Współpracownik". Tak w STASI określano informatorów najwyższej kategorii. Odpowiadało to Tajnemu Współpracownikowi w polskiej Służbie Bezpieczeństwa.

Nie znamy szczegółów pozyskania Morawieckiego do współpracy. Nie wiemy również w jaki sposób przebiegały jego kontakty ze STASI. Wszystko dlatego, że teczki IM "Student" i "Jakob" są utajnione. Dwukrotnie składałem w Berlinie wniosek o ich odtajnienie i dwukrotnie uzyskałem odpowiedź "ABSAGE" co w języku niemieckim oznacza "Odmowa".

Co się stało z teczkami Morawieckiego po upadku NRD? Jak wszystkie archiwa b. STASI, zostały przejęte przez BND czyli Bundesnachrichendienst czyli niemiecki cywilny wywiad zagraniczny. Co działo się z nimi dalej - pozostaje tajemnicą niemieckiego państwa.

W 2019 roku, gdy po raz pierwszy dotarłem do zapisów na temat premiera, zwróciłem się do Mateusza Morawieckiego, oficjalnie, poprzez rzecznika rządu, z prośbą o odniesienie się do tego. Odpowiedzi nie uzyskałem ani wtedy ani dziś.

Więcej szczegółów sprawy na moim kanale na YT (link w komentarzu pod wpisem).

Lajkujcie, komentujcie i udostępniajcie gdzie się da. Zachęcam też do obserwowania mojego profilu. Będziecie się z niego dowiadywać tego, co władza chce przed Wami ukryć.

https://www.facebook.com/photo.php?fbid=584370333691381&set=a.130245362437216&type=3

W nagraniu zamieszczonym na YouTube Szymowski sugeruje, że premier Morawiecki może być szantażowany przez służby niemieckie. Dlaczego bowiem odmówiono ujawnienia zawartości teczek? — *W tych teczkach jest coś, co tak bardzo kompromituje pana Morawieckiego, że rząd niemiecki woli to zachować dla siebie. To teraz rodzi się pytanie: dlaczego rząd niemiecki chce zachowywać to dla siebie? Przecież nie z miłości do*

Mateusza Morawieckiego. Nie z miłości do Polski, ani nie ze względu na dane osobowe oficerów STASI. Rząd niemiecki chce to zachować dla siebie – moim zdaniem – tylko z jednego powodu: żeby wpływać tym, w sposób zakulisowy, na Mateusza Morawieckiego – mówi Szymowski.

– Moglibyśmy w tych teczkach upatrywać przyczyn rozmaitych zachowań pana Morawieckiego, skrajnie niekorzystnych dla Polski, a skrajnie korzystnych dla Niemiec. Co ja mam tutaj na myśli? Choćby te nieszczęsne negocjacje z Unią Europejską o pieniądze, które pan Morawiecki przeprowadził w sposób skandaliczny. W sposób taki, żeby Polska nic nie zyskała, żeby wyłącznie straciła – wyjaśnia dziennikarz. *– On robi wszystko, żeby Polska w relacjach z Brukselą przegrała wszystko. Nie da się więcej zrobić dla szkody Polski, niż to, co robi pan Morawiecki, w zakresie praworządności, w zakresie KPO, w zakresie rozmaitych rozporządzeń, w zakresie polityki transportowej. Ja stawiam pytanie: czy to nie wynika z tego, że rząd niemiecki ma teczki pana Morawieckiego w Instytucie Gaucka i pan Morawiecki wie, że rząd niemiecki ma te teczki? –* mówi Szymowski.

Leszek Szymowski pracuje jako dziennikarz śledczy od 1998 roku. Pierwsze artykuły publikował na łamach „Dziennika Polskiego”. Współpracował z „Gazetą Polską”, „Wprost”, „Gazetą Finansową”, „Warszawską Gazetą”, „Angorą”. Był również autorem oraz współautorem reportaży emitowanych na antenie Telewizji Polskiej w programach „Misja Specjalna” i „30 Minut Extra”. W latach 2009–2011 pracował w Onet.pl, skąd usunięto go po tym jak wbrew woli kierownictwa redakcji zaczął badać okoliczności katastrofy smoleńskiej i podważać jej oficjalne ustalenia. Od 2009 roku publikuje w tygodniku „Najwyższy Czas”. Jest autorem piętnastu książek, m.in. dotyczących katastrofy smoleńskiej, zabójstwa generała Papały i zamachu na papieża Jana Pawła II. Jest też autorem biografii Zbigniewa Ziobry.

Źródło